Rok XV Kraków, Sobota 27-go Sierpnia 1910. **Nr. 35.**

Cena prenumeraty z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . . „ 2·—
kwartalnie . . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr.: Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 6.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bogaćmy się!

Nierówne ludzie mają potrzeby. Są tacy, którzy nie potrzebują ani grzebienia, ani mydła, przyodzieją się łatą na łacie i nie pragną więcej. Nie pragną niczego, byle tylko głód zaspokoić i to czemkolwiek i jakkolwiek. A gdy im zrobić wymówkę, że mogliby przecież żyć lepiej, w bardziej ludzki sposób, tylko że im się nie chce palcem ruszyć i zabrać się do czego — odpowiedzą żebraczą filozofią: „Po co? Na co? Nie będę miał w grobie mniej od największego bogacza; jednako nas robaki zjedzą“.

A czemuż chcesz jeść? Wszak robaki jednako zjedzą tego, co umarł śmiercią głodową i takiego, co go choroby zmogły lub wiek sędziwy; więc po co jeść?

Bo głód — boli. Gdyby brud bolał, musiałby mieć mydło i grzebień; gdyby bolały dziury i plamy, pracowałby na porządny ubiór i na ludzkie pomieszkanie. Co za szkoda, że to wszystko nie boli! Pod bólem, jak pod biczem, pamiętałby o innych potrzebach życia tak samo, jak pamięta o jedzeniu; nie poprzestawałby na tem, na czem poprzestaje zwierzę, którego wszystkie potrzeby mieszczą się w żołądku.

Żebracza filozofia ma różne stopnie, wyższe i niższe. Wyższy stopień ma już trochę potrzeb, ale tylko w sam raz tyle, żeby go ludzie nie uważali za żebraka. Zdrów jest i mogliby mu ludzie odmówić jałmużny, więc musi coś zarobić — ale pracuje w sam raz tyle, ile musi, a nigdy mu nie przybywa. Na starsze lata nie żyje lepiej, niż żył za młodu i nawet nie wie, że tak być powinno.

Człowiek rozumny powinien zarabiać więcej, niż potrzebuje, a to w tym celu, żeby mógł z postępem lat zaspakajać więcej potrzeb, i jeszcze coś odkładać, oszczędzić. Powinna być w człowieku dążność do coraz większego poprawiania sobie dobrobytu, od młodości aż do wieku, w którym zacznie mu już sił ubywać. Powinien pracować więcej, niż musi, żeby mieć więcej, niż wymaga konieczność.

Kochany Czytelniku! Zapytasz mię może, w jaki sposób mógłbyś powiększyć swoje dochody, jakiego masz użyć środka, abyś swoją pracę uczynił wydatniejszą i zyskowniejszą? Oto odpowiem ci: Jeżeli czyja praca jest nie wydatna, niech ją zmieni, niech się nauczy czegoś, co intratniejsze, niech wprowadzi do gospodarstwa ulepszenia, niech pomyśli o handlu lub rozglądnie się po szerszym świecie. Nie można poprzestawać ciągle na tych samych dochodach, bo drożyzna coraz większa. Co wystarczało lat temu dziesięć, już dziś nie wystarczy — a za drugich dziesięć lat będzie życie jeszcze cięższe i kto się nie nauczy dźwigać większych ciężarów, ten się zgarbi! Bogać się zawczasu, żeby ci potem nie brakowało! Do wielkich bogactw i tak nie dojdziesz, bankierem nie będziesz, ale masz przyuczyć syna swego do lepszego i porządniejszego życia, niż sam miałeś za młodu. Niech syn twój ma więcej potrzeb od ciebie i niech sobie umie dać radę, żeby je zaspokoić w uczciwy sposób. Wynajdujmy nowe sposoby zarobkowania, a stare doskonalmy, żeby były intratniejsze.

Bogaćmy się; nie bójmy się głupiego zarzutu, że to będzie grzesznem schlebianiem ciału, a zaniedbywaniem duszy. Nie w dobrobycie grzech, tylko w złem używaniu dostatków. Kochani bracia czytelnicy! Posiadanie majątku nie może być grzechem. Grzechem może być złe użycie majątku. Ty możesz posiadać bogactwa, tylko bogactwa nie powinny ciebie posiadać. „Bogactwo nie jest grzechem, wielkość i godność nie są występkiem, bo kto ma więcej, może też więcej czynić dobrego“. Owszem w ubóstwie może być grzech ciężki, jeżeli pochodzi z niedbalstwa, z lenistwa. Dobrobyt pochodzący z pracy, zapobiegliwości, oszczędności, jest świadectwem cnoty, a gdy dobra swego będziesz używał na dobre, sam coraz lepszym się staniesz i będziesz miał tę zasługę, że drugim dasz dobry przykład.

Grzechem jest wszelkie zaniedbywanie sposobności do dobrego. Ogrodnik zapobiegliwy i przezorny nie przejdzie spokojnie koło żadnej dziczki, którą można szczepieniem zamienić w drzewo szlachetne, bo on ją zaszczepi i uczyni urodzajną. Bądźmyż i my tak przezorni.

Przecież Stwórca dał nam nietylko parę rąk, ale i głowę z rozumem, po to, żebyśmy myśleli, jak rękom przydać siły. Zapobiegliwość w powiększaniu dobrobytu uczciwym sposobem wymaga myślenia, a zatem użycia władz duszy. Nie cielesna to tylko sprawa, lecz i duchowa. Włożone w nas zdolności należy ćwiczyć i wydobywać na wierzch z obo-

wiązku, bo inaczej wypadnie zdać sprawę, co się stało z zagrzebanym talentem. Kto zdatny do wymyślenia czegoś uczciwego na swoje dobro, a nie robi tego, ten robi z siebie dziczkę, poniża duszę swoją, bo stłumia w sobie swoje władze duchowe. Skoro ręka nie jest do próżnowania, głowa tem bardziej nie!

Myślmy bez ustanku o tem, jak powiększyć dobrobyt. To obowiązek względem siebie, rodziny, naszego stanu i całego narodu. Dla miłości bliźniego trzeba wykorzenić filozofię żebracką.

Ubogiemu ojcu trudniej wychować dobrze dzieci. Uboga rodzina, poprzestająca tylko na tych marnych okrawkach ziemi, jakie przypadną z działu rodzinnego, a nie myśląca o nowych sposobach powiększenia dochodów, nie na wiele przyda się gminie i stanowi włościańskiemu, a w następnem pokoleniu chyba kijem żebraczym dorabiać sobie będzie, czego jej brakuje. Czy może być większe przewinienie, jak mieć na sumieniu czyjąś żebrotę?

Nędzarz musi słuchać każdego, kto mu z łaski poda kawałek chleba. Patrzy nieraz na złe i milczy, żeby się nie narazić. A jak łatwo takiego dostać do spółki w złem! Nie darmo stwierdza statystyka, że zbrodnie mnożą się razem z nędzą. Głód zły doradca.

I wybory najgorzej idą tam, gdzie panuje bieda.

Człowiek zamożny, a uczciwy, zrobi sobie ze swojej zamożności pancerz przeciw mozolnemu poniżeniu, przeciw zależności woli swojej. Boć wola ludzka ma być wolna, na tem polega dostojeństwo człowieka. Czyż nie jest obowiązkiem starać się o tę wolną wolę w sprawach publicznych, a więc o dobrobyt, które jedynie może zapewnić wpływ niezależnego zdania na sprawy publiczne?

Te narody przeprowadzają wolę swoją w polityce, które większą się cieszą zamożnością. Polska najpierw upadła ekonomicznie, a potem utraciła i niepodległość państwową — której nie odzyskamy na nowo, póki nie zrobimy z całej Polski kraju zamożnego.

W ubogim kraju liche szkoły, brudne karczmy — ale za to raj dla lichwiarstwa wszelkiego rodzaju. Najłatwiej skórę zedrzeć z biedaka. Żyjący bez pracy, cudzym kosztem, rzadko się umieści przy bogaczu; ledwie który — bo bogacz otrząśnie się z pasożyta, gdy tylko zechce. Ale całemi stadami żyją pasożyty ludzkie w krainie ubogiej i bogacą się na nich, a ubogi nie może się ich pozbyć, bo jest u nich — w niewoli ekonomicznej.

Ubóstwo przeszkadza rozwojowi oświaty, pielęgnuje za to ciemnotę. Społeczeństwo ubożejące głupieje też coraz bardziej.

Bogaćmy się, Polacy, żebyśmy mogli dorobić się Polski oświeconej niepodległej ekonomicznie, a przez to potem i politycznie. Bogać się, ludu polski, żeby twe niezależne zdanie miało należyty wpływ na sprawy publiczne w Polsce! Bogać się, gmino, żeby się od ciebie zrobił początek wyzwolenia powiatu od poniżenia, od lichwy, ciemnoty i głupoty ludzkiej! Bogać się, gospodarzu, rękodzielniku, robotniku, żebyś mógł być nietylko mieszkańcem tego kraju, ale jego obywatelem, mającym czas i środki na skuteczne zajmowanie się sprawą publiczną — w której najwyższa próba miłości bliźniego! Bogać się przez szacunek dla samego siebie, bogać się dla dobra dzieci, rodu swego i kraju całego!

† Zygmunt Gloger.

Z Warszawy nadchodzi smutna wiadomość o zgonie zasłużonego badacza ziemi i ludu polskiego, gorącego patryoty i człowieka niestrudzonej pracy, ś. p. Zygmunta Glogera. Spis dzieł zmarłego jest świadectwem nieustannej czynności, kierowanej ukochaniem wszystkiego co polskie. Miłość tę przelewał w serca współrodaków, stawiając im przed oczy dawną kulturę narodu, jego dzieje cywilizacyjne, objawiające się w tem wszystkiem, co wyrosło na ziemi polskiej jako objaw życia. Wykazywał, jak przeszłość łączy się z teraźniejszością i jak duch narodu żyje w rzeczach martwych na pozór. Praca ś. p. Glogera objęła też zabytki budownictwa, obyczaje ludowe, stroje, pieśni i wogóle historyę cywilizacyi, w dziesiątkach broszur, książek i artykułów, wspartych na zbiorach, które gromadził przez całe życie, przebiegając ziemie polskie. Zgon przeciął życie pełne trudu i zasługi, po których zostanie w społeczeństwie pamięć dobra i trwała.

Zygmunt Gloger urodził się w listopadzie 1845 r. w Królestwie Polskiem. W 1868 r. przeniósł się do Krakowa, celem ukończenia tamtejszego uniwersytetu. Od 16 roku życia spisywał pieśni, przysłowia, bajki i gadki ludowe, zbierał wykopaliska, stroje ludowe, dawne wyroby rzemieślnicze, broń i pamiątki narodowe, tudzież księgi. W odziedziczonej po rodzicach wsi Jeżewie pod Tykocinem zgromadził prawdziwe muzeum ludoznawcze i wspaniały księgozbior.

Szerszą działalność piśmienniczą rozpoczął w roku 1867; ukazała się wtedy pierwsza jego praca w Bibliotece warszawskiej, po niej w roku 1868 wydał książeczki dla ludu: „Anielę" (1868 r.) i „Kupalnockę" (1870 r.) Pierwsza jego większa praca: „Obchody weselne", zyskała w rękopisie uznanie ówczesnego rektora wszechnicy Jagiellońskiej, Juliana Dunajewskiego, który też polecił ją wytłoczyć w drukarni uniwersyteckiej.

Prace Glogera dają się podzielić na następujące działy: 1) etnograficzny (ludoznawcze), 2) archeologiczny (starożytność), 3) historyczny, 4) ekonomiczno-społeczny, 5) życiorysy, 6) opisy krajoznawcze, 7) książki dla oświaty ludowej, 8) zbiory rzeczy etnograficznych i 9) dzieła popularno-naukowe. W tym zakresie opracował 12 następujących książeczek i książek, które doczekały się wydań wielokrotnych: 1) „Starodawne dumy i pieśni"; 2) „Krakowiaki"; 3) „Kujawiaki, mazurki, wyrwasy i dumki pomniejsze"; 4) „Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści"; 5) „Baśni i powieści"; 6) „Gody weselne"; 7) „Zwyczaje doroczne"; 8) „Marzenia samotnika"; 9) „Kujawiaki i dumki"; w oddzielnej książce: 10) „Popas w Sławopolu"; 11) „Skarbiec strzechy naszej".

„Pieśni ludu" w zbiorach rzeczy etnograficznych zajmują pierwsze miejsce. Przeszło 100 pieśni składa się na tę książkę, zebranych w latach 1861—1891 i wydanych z towarzyszeniem fortepianowem do melodyi ludowych, opracowanem przez Z. Noskowskiego. Dalej zbiory przysłów, zagadek itd. drukowane w wydawnictwach Akademii Umiejętności i w Wiśle.

Dzieła treści naukowo-popularnej Glogera wyszły następujące: 1) „Księga rzeczy polskich", wydana także pod tytułem „Słownik rzeczy starożytnych", 2) „Geografia historyczna ziem dawnej Polski", 3) „Encyklopedya Staropolska ilustrowana", 4) „Rok polski w życiu, tradycyi i pieśni".

Zygmunt Gloger, studyując przeszłość, zwiedzał kilkakrotnie, nieraz pieszo, niemal wszystkie okolice kraju, a podczas tych podróży odkrył do tysiąca miejscowości ze śladami mieszkańców w czasach przedhistorycznego użytku krzemienia.

Oprócz tego Zygmunt Gloger ogłosił mnóstwo cennych rozpraw i przyczynków w rocznikach Akademii krakowskiej, w Bibliotece warszawskiej, Kłosach, Wiśle i po różnych wydawnictwach zbiorowych i czasopismach.

Pozostawił też przygotowanych 80 000 kartek materyałów do „Słownika gwary polskiej i imion własnych w polskiej ziemi historycznej", których wydać nie zdążył.

* * *

Śp. Gloger cierpiał oddawna na chorobę cukrową. Mała ranka na ręce, nie chcąca się goić, spowodowała amputacyę, po której przyszedł zgon. Przeczuwając bliski koniec, ś. p. Gloger sporządził testament i rozrządził swym naukowym dobytkiem, jak następuje:

„To, com ukochał i co przez 40 z górą lat, z brzegu w brzeg po dawnej Polsce pamiątki przeszłości narodowej zbierając, zgromadziłem, pragnę narodowi oddać. Ukochaną myślą moją było utworzenie Muzeum dawnej Lechii, obejmującego całą narodową przeszłość naszą. Zgon mój idei mej w czyn przyoblec mi nie daje. Więc ofiaruje: wszystko to, co z ziemi krakowskiej i z Krakowa zebrałem, oddaję Muzeum narodowemu w Krakowie, aby się to kiedyś na Wawelu znalazło. Część zbiorów moich, dawną Lechię obejmujących, cały dział etnograficzny, przeznaczam dla wystawy etnograficznej w Warszawie przy Muzeum przemysłu i rolnictwa. Zbiory moje przyrodnicze i krajoznawcze zapisuję ukochanemu Towarzystwu krajoznawczemu. Całą bibliotekę moją, kilkanaście tysięcy tomów obejmującą, zapisuję Towarzystwu biblioteki publicznej w Warszawie. Wszystkie zbiory moje starożytności: tłoki i pieczęcie królewskie, dygnitarskie i biskupie, pergaminy dyplomatów i autografy znakomitych mężów Polski, ofiaruję Muzeum narodowemu w Krakowie; portret Mickiewicza, pędzla Lenartowiczowej, ofiaruję Muzeum Mickiewicza w Paryżu, a portret Kraszewskiego, pędzla Kaniewskiego, Muzeum Kraszewskiego w Krakowie."

Po spisaniu testamentu przed notaryuszem Hulanickim ś. p. Gloger wyspowiadał się i przyjąwszy św. Sakrament z rąk ks. prałata Fijałkowskiego, rzekł do niego:

— Pozwól, polski kapłanie, że ucałuję dłoń Twoją, boś jest Boga przedstawicielem. Całe życie moje starałem się być dobrym Polakiem, całe moje życie było ciężką pracą. Odchodzę spokojnie.

Tak skonał polski uczony, prawdziwy katolik i Polak. Cześć jego pamięci!

Co słychać w świecie?

SPRAWY KOŚCIELNE.

— **Na łono Kościoła rzymsko-katolickiego.** W gminie Oryszkowce, w powiecie bobreckim w Galicyi, proboszczem grecko-katolickim jest ks. Władysław Kołomyjec, wybitny moskalofil (czyli przyjaciel Rosyi). Nienawiść swoją do Polaków objawiał także w tem, że rzucał się zaciekle na włościan obrządku grecko-katolickiego, mających za żony Polki. Ludność miejscowa, znękana nieustannemi napaściami, chcąc uniezależnić się od księdza, w ogromnej liczbie, bo prawie dwie trzecie wsi, zgłosiło przejście z obrządku grecko-katolickiego na obrządek łaciński.

— **Do Ameryki wyjechał** w sobotę metropolita ks. biskup Szeptycki ze Lwowa. Celem jego wycieczki jest wzmocnienie organizacyi Kościoła grecko-katolickiego, któremu zagraża tam silna agitacya prawosławia. Ks. Szeptycki zabawi tam około dwu miesięcy, a instrukcye dla swej misyi zyskał niedawno, podczas pobytu w Rzymie. W Rzymie wyjednał także zezwolenie na zamianowanie ks. Żuka, dotychczasowego kierownika seminaryum duchownego, na generalnego administratora parafii ruskich w Bośnii.

— **Najstarszy Paulin** na Jasnej Górze, O. Józef Jodel, zmarł w Częstochowie. Ś. p. Jodel opracował historyę Jasnej Góry.

— **Czterech dostojników kościelnych** otrzyma na najbliższym konsystorzu kapelusz kardynalski, to znaczy: zostanie zamianowanych kardynałami. Mają nimi być: ks. arcybiskup patryarcha wenecki, ks. arcybiskup paryski, naczelny prałat Watykanu, i poseł (nuncyusz) papieski w Wiedniu.

— **Rusini galicyjscy** tak często i tak donośnie skarżą się na krzywdy, zadawane im rzekomo przez Polaków, że warto przytoczyć kilka liczb statystycznych z dziedziny kościelnej. I tak naliczono w Galicyi katolików rzymskiego obrządku (Polaków) 3 898 529 dusz; katolików greckiego obrządku (Rusinów) 2 411 404 dusz; Polacy rozdzieleni są na cztery dyecezye: lwowską, przemyską, krakowską i tarnowską. Rusini dzielą się na trzy dyecezye: lwowską, przemyską i stanisławowską. — Nadmienić należy, że dyecezye polskie, mianowicie lwowska i przemyska, bardzo są rozległe, podczas gdy Rusini w bez porównania większem mieszkają skupieniu. Stąd daleko większa łatwość pastoryzacyi w dyecezyach ruskich. Stąd też masowe przechodzenie katolików rzymskich na obrządek grecki w dyecezyi przemyskiej. A teraz porównajmy liczbę parafii i księży w polskich a ruskich dyecezyach. I tak mają Polacy w archidyecezyi lwowskiej przy liczbie 970 942 wiernych 248 parafii i 512 księży; Rusini (1 255 173 dusz) 754 parafii i 976 księży. W dyecezyi przemyskiej mają Polacy (1 191 031 dusz) 282 parafie i 467 księży; Rusini (1 198 398 dusz) 688 parafii i 862 księży. W dyecezyi stanisławowskiej mają Rusini (957 813 dusz) 443 parafie i 447 księży. W dyecezyi krakowskiej mają Polacy (898 010 dusz) 181 parafię i 320 księży. W dyecezyi tarnowskiej mają Polacy (838 546 dusz) 179 parafii i 313 księży. — Zliczywszy poszczególne liczby, otrzymamy następujący rezultat na całą Galicyę: Polskich parafii jest w 4 dyecezyach 890 z 1621 księżmi; ruskich parafii w 3 dyecezyach 1885 z 2284 księżmi. Czyli że Rusini mają o 995 parafii i 664 księży więcej jak Polacy, to znaczy, że podczas gdy na każdą parafię polską przypada aż 4380 wiernych, na parafię ruską przypada ich tylko 1810. — Oto jak wygląda „krzywda" ruska w dziedzinie kościelnej!

AUSTRO-WĘGRY.

— **Przeciw drożyźnie mięsa.** Urzędowe „Biuro korespondencyjne" donosi, że na odbytej w sobotę konferencyi zastępców ministerstw handlu i rolnictwa postawiono szereg środków zaradczych dla złagodzenia drożyzny mięsa. Środki te będą prawdopodobnie omówione już na najbliższej

Radzie ministeryalnej. Tymczasem przesłał minister handlu Weisskirchner niektóre wskazówki działania przeciw drożyźnie. Mają być zniżone frachty dla bydła rzeźnego i mięsa. Omówienie sprawy mięsnej odbyło się także w ministerstwie handlu. Mają być zawezwane zarządy komunalne, zwłaszcza miasta Wiednia, żeby przez czasowe zniżenie wszystkich opłat miejskich ułatwiały przywóz bydła i mięsa.

CHORWACYA.

— Za przeszkody, robione przez Niemców Sokołom, odwdzięczyli się Słowieńcy w Lublanie (Laibach). W czwartek urządzili Słowieńcy antyniemieckie hałasy. Śpiewając słowieńskie pieśni narodowe, pociągnęli przed „Dom niemiecki", wołając: „Niech żyje Serbia". Napomnienia policyi nie zdołały ich rozproszyć, dopiero gdy zawezwano żandarmeryę, Słowieńcy uciekli w obawie przed aresztowaniami.

Taka polityka: „ząb za ząb" doprowadza do coraz większego rozgoryczenia.

WŁOCHY.

— Cholera. Gazeta „Tribuna" zamieszcza urzędowe sprawozdanie, według którego dotąd ogółem wydarzyło się około 40 wypadków cholery; z tych 33 zakończyły się śmiercią. W czwartek stwierdzono sześć nowych wypadków w Trani, Bizelia i Margaritta di Savoja.

Kilka dzienników wyraża zdanie, że cholera została zawleczoną przez cyganów przybyłych do Trani z Batum; inne dzienniki piszą, że zawlekli ją odescy pielgrzymi, którzy przybyli do kościoła św. Mikołaja w Bari.

Dzienniki stwierdzają, że nietylko w dotkniętych okolicach wydano surowe środki ostrożności, ale we wszystkich prowincyach królestwa.

Według nadeszłych do ministerstwa spraw wewnętrznych w ostatnich 24 godzinach wiadomości, stosunki w Apulii się nie pogorszyły, z wyjątkiem Trani, gdzie pierwsze wypadki cholery zatajono.

ROSYA.

— Zakaz nabożeństw katolickich. Gubernator wołyński, hrabia Kutaisow, zabronił katolikom wsi Koszcza, pow. żytomierskiego, gromadzenia się na wspólne nabożeństwa, podając jako powód, iż podobne zebrania urządzać można tylko w świątyniach i domach modlitewnych, jakich w Koszczy niema.

CZARNOGÓRA.

— Czarnagóra królestwem. Do Czarnogóry przybył turecki krzyżownik z poselstwem, które ma w imieniu sułtana złożyć księciu Mikołajowi życzenia. Króla Piotra serbskiego, swego zięcia, powita książę w Antivari i towarzyszyć mu będzie do Cetynii, gdzie król zamieszka w nowym budynku ministerstwa wojny. Dnia 21 b. m. przybywa król Ferdynand bułgarski, dnia 23 b. m. zapewne włoska para królewska, dnia 26 b. m. królewicz serbski z księżniczką Heleną. Po uroczystościach zawinie do Antivari flota rosyjska.

CHINY.

— Przed wojną pomiędzy Rosyą a Japonią występowały w Mandżuryi bandy rozbójników pod nazwą „Chunchuzów". Obecnie rosyjska gazeta „Charbinskij Wiestnik" donosi, że od pewnego czasu Chunchuzi znowu rozpoczęli swoje rozbójnicze napady na miejscowości położone wzdłuż linii kolei wschodnio-chińskiej. Przed dwoma tygodniami banda ich spaliła składy kolejowe na stacyi Wejszache. Obecnie naczelnik kolei i główny kontroler otrzymali list, podpisany przez „naczelnika Chunchuzów okręgu Wejszache". W liście naczelnik Chunchuzów żąda wydalenia zarządzającego składem materyałów w Wejszache Rossińskiego i oprócz tego dodaje: „Nam, Chunchuzom, odmawiają obecnie tej daniny, jaką wogóle są zobowiązani wypłacać wszyscy urzędnicy i przedsiębiorcy kolejowi. Jeżeli nie będziecie wypłacali regularnie, to zetrzemy was z oblicza ziemi, a jeżeli Rossińskij nie zostanie wydalony, to pochwycimy go w swoje ręce i zamęczymy. W razie odmowy na nasze żądania potrafimy się zemścić i zaszkodzić kolei. O naszych zamiarach donosimy nietylko wam, ale i rządowi naszemu. Postarajcie się załatwić sprawę, a będziemy żyli w zgodzie".

Widać z listu, że Chunchuzi pragną „characzu" czyli opłaty regularnej za to, że nie napadają na kolej. Z tego każdy rozumie, jak niepewne tam muszą być stosunki, jak słabe panowanie rosyjskie.

Wspomnienie z podróży do Częstochowy.

(Dokończenie).

Na Jasną Górę spieszą codziennie liczne kompanie i pielgrzymki z rozmaitych stron Polski, obecnie rozdartej, a więc i z W. Księstwa Poznańskiego i z Galicyi i z Królestwa Polskiego i z Litwy. Równocześnie zemną przybyła dość liczna, bo blisko 300 osób licząca kompania z Bieńkówki, Makowa i okolicy. Przed naszem przybyciem odeszła kompania z okolic Jasła. Chociaż przebywałem krótko na Jasnej Górze, bo zaledwie dwa dni, to jednak sam byłem świadkiem uroczystego przyjęcia i wprowadzenia dwóch kompanii z Krakowa, innej z okolic Radomia z Królestwa. A trzeba zauważyć, że nie był to czas żadnych większych uroczystości i odpustów. Stąd też niema tam właściwie dni powszednich, lecz zawsze święto. Już o godzinie piątej rano, zaledwie odemkną kościół i kaplicę, przybiegają, dosłownie przybiegają ludzie, otaczają cudowny ołtarz i śpiewają Godzinki. O godzinie szóstej przy odgłosie organów, muzyki i trąb odsłaniają obraz. Potem bez przerwy odprawia się nabożeństwo. Kapłani wychodzą kolejno ze Mszami św. cichemi lub śpiewanemi, połączonemi z odpowiedniem nabożeństwem. Wierni z wielką czcią otaczają ołtarz i obraz, modlą się, przyjmują Komunię św. i chętnie przepędzają tam długie godziny. Kapłanowi trudno dostać się nawet ze Mszą św. przed cudowny obraz, bo zawsze tam wielu jest przejezdnych. Podczas mego krótkiego pobytu spotkałem tam przecież księży z Litwy, z Poznańskiego i z Galicyi. Za wielką łaskę i szczęście poczytuję sobie, że przez dwa dni mojego tam pobytu dozwolonem mi było odprawić Mszę św. przed cudownym obrazem. Kapłan, składający tam bezkrwawą ofiarę, modli się nie tylko za siebie, lecz za cały naród. Odczuwa bowiem dobrze, że na to miejsce zwrócone są oczy całego narodu. Tam to wydaje się, jakoby tam płakał i pokutował uwięziony duch narodu polskiego i oczekiwał tam swego wyzwolenia.

Cudowny obraz jest duszą i środowiskiem całej Jasnej Góry. A wszystko inne istnieje tam po to,

ażeby obrazowi dodać większej świetności lub ku jego obronie. Na uwagę zasługuje bogaty skarbiec, mieszczący w sobie bogate dary królów i panów polskich, że wspomnę tylko ornaty królowej Jadwigi, trzech synów króla Jana III Sobieskiego, złoty kielich i ampułki, dar króla Michała Korybuta, — kościółek z kości słoniowej, dar Tadeusza Kościuszki, — zbroje i prześlicznie rzeźbione tace, zdobyte przez króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, — dalej monstrancye, krzyże, lichtarze, darowane w rożnych czasach. Lud polski nie zostawił tam, co prawda, bogatych darów, ale swojemi drobnemi ofiarami utrzymywał i utrzymuje po wszystkie czasy kościół i klasztor. A co ważniejsza, zostawił tam swoje serce i rzewne i wieczne przywiązanie i ukochanie tego świętego miejsca.

Do osobliwości Jasnej Góry należy też wieża. Zalicza się ona bezsprzecznie do najwyższych na ziemi polskiej, bo liczy 110 metrów wysokości. Zbudowana z ciosanego kamienia i z szyn żelaznych, wiązanych przedziwną konstrukcyą. Dawniejsza kilka razy spłonęła. Obecna zatem zabezpieczona jest na zawsze przed pożarem. Na wieży umieszczony jest zegar, który kosztował 40 000 koron. Robiony był w Belgii. Urządzenie zegaru połączone jest z kilkudziesięciu dzwonami zegarowemi, począwszy od największych do najmniejszych, tak że przy kwadransach i godzinach dzwony te poruszane przedziwnem urządzeniem zegaru wydzwaniają najrozmaitsze melodye. I te co kwadrans odzywające się melodye dzwonów zegarowych wytwarzają w pątniku jakiś dziwny i błogi nastrój. — Po żelaznych schodach można wyjść aż na sam szczyt wieży. Stamtąd roztacza się naokoło wspaniały widok. Z południa okazują się w dniu pogodnym wieże Krakowa i zarysowują się poważne sylwetki gór Karpat, które zdają się drzemać i stać w mglistej oddali na straży południowych granic ziem polskich. Ze wschodu i z zachodu rozciągają się faliste pola Małopolski. Na północy zaś czernieją zdala sosnowe bory, porozrzucane po piaszczystych przestrzeniach Mazowsza. Widać dalekie, bezbrzeżne, jednostajne, piaszczyste niziny Mazowsza... Wieje z nich jakiś spokój, zaduma i smętek nieokreślony i nieopisany. Oko daremnie wysila się, ażeby ujrzeć Warszawę. Nadwiślańska, druga stolica królów polskich zbyt daleko jest położona, by można ją zobaczyć.

Zabudowania klasztorne obecnie odnowione i w dobrym utrzymane stanie. Cały kościół i klasztor można obejść naokoło po wałach; wały te otacza naokoło mur, wysoki na kilkadziesiąt metrów. Tak w murach wałowych jak kościelnych widać jeszcze po dziśdzień kule armatnie, z czasów oblężenia szwedzkiego. Obecnie wały pokryte są piękną murawą, kwiatami i drzewami owocowemi. Pątnik może tutaj swobodnie się przechadzać, modlić się i rozpamiętywać czasy, w których te wały dobrze zapisały się w historyi.

Jedna jest tylko rzecz nieprzyjemna na Jasnej Górze. Oto tuż przy głównem wejściu do kościoła rozsiadł się olbrzymi pomnik cała Aleksandra II „Oswobodziciela", jak wypisano na pomniku. Przechodzącemu po wałach przedstawia się spiżowa postać cara odwrócona tyłem wprost do wielkiego ołtarza głównego kościoła. To musi każdego niemile uderzyć. I już sam fakt ustawienia tutaj, na tem najświętszem miejscu ziemi polskiej pomnika tego „oswobodziciela" musi niemiłe w każdym budzić uczucia. Nie zadziwi więc zapewne nikogo, że przed kilku laty była pod ten pomnik podrzucona bomba, która wybuchając zrzuciła już raz z piedestału postać dumnego władcy Rosyi i że dzisiaj dniem i nocą strzeże pomnika żołnierz rosyjski.

Po dwudniowym pobycie musiałem wreszcie myśleć o powrocie. Przyznaję, że jeżeli nie z płaczem, to z prawdziwym żalem opuszczałem Jasną Górę. Tak tam jakoś błogo i spokojnie. Jest to miejsce tak przyjemne, że człowiek chętnie przebywałby tam całe życie, całe wieki. Odjeżdżający nie mówi nigdy Jasnej Górze: żegnaj, lecz tylko: do widzenia.

To krótkie wspomnienie mojej podróży do Częstochowy podaję do szerszej wiadomości. A jedynym celem tego wspomnienia jest obudzenie czci dla cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i zachęcenie ciebie — kochany czytelniku tego wspomnienia — do podróży na Jasną Górę, w celu pokrzepienia serca wspomnieniami i nowemi nadziejami.

Ks. Józef Maturek.

W Makowie, dnia 10 sierpnia 1910 r.

LISTY.

Pantalowice, powiat Przeworsk.

Szanowna Redakcyo ukochanej gazetki „Prawdy"!

Kochani Czytelnicy! Tysiące nas czyta, jeżeli jeden z czytelników swoje zdanie w tej naszej dobrej gazecie zamieści. Otóż i ja chcę parę słów napisać, aby się z Wami, kochani Czytelnicy podzielić. Wioska Pantalowice jest bardzo ładna, cała rzymsko-katolicka. Mamy w niej piękny kościół murowany, kasę Reifeisena, kółko rolnicze, szkołę o 3 siłach i drogę bitą robi się już środkiem wsi. Gospodarze są możni i porządni, tak, iż biedniejsi między nimi się wychowają. Aby się poszczycić przed Wami, kochani Czytelnicy, którzy radzi słuchacie, otóż donoszę Wam, że nasz ksiądz proboszcz Stanisław Bulichowski sprawił nam misye święte. Śliczne kazazania wygłaszali Jezuici. Mówili, że nie sztuka być katolikiem między katolikami, jak wszystko katolickie. Zaznaczyli tylko, że nam brak solidarności; gdyby była solidarność, byłaby miłość i życzliwość: otóż tego nam brakuje i dlatego jesteśmy biedni jako katolicy.

Nasza solidarność z kim nas łączy? — z żydami. Miłość okazujemy żydowi, życzliwość okazujemy żydowi.

Kochani bracia Czytelnicy, czy rzeczywiście nie jest tak, zapytajmy się sami siebie. Czy my, szanujemy naszą własność katolicką i czy łączymy, się jako katolicy, i mamy my życzliwość dla katolika? Oto daję na to przykład: we wiosce Pantalowicach jest kasa Reifeisena — obrót kasowy wynosi 1 milion koron. Czcigodny ksiądz pracuje, a czy mu tę pracę należycie oceniamy? dlaczego?, bo katolicka. Słowo słyszane w kościele z ambony, gdzie powtarzamy? — u żyda; dlaczego? bo katolickie.

Jest Kółko rolnicze i Czytelnia. Czy przyjdzie do nich choć jeden? nie — dlatego, bo katolicy takowe założyli, ale za to u żydów jest nas pełno. Jest też i sklepik katolicki: aż przykro wspomnieć, któremu zarzucić nic nie można, chyba to, że jest biedny. Ale za to mają 5 sklepów żydowskich, o nich to mają pamięć i życzliwość. Sklepiarzowi katolickiemu jak potrzeba masła lub sera dla swego użytku, to musi całą wieś oblecieć, aby kupić i to

nie zawsze się uda — dlaczego? bo katolik potrzebuje. Dla żyda to omal każda gospodyni ma masło, ser i jaja. Można też przyznać, że gospodynie Pantalowic umieją słowa dotrzymać: otóż chce katolik kupić jak wyżej, a gospodyni odpowiada: „Nie mogę wam sprzedać, boby się Giecus gniewał a mała Moszkowa by mnie z chałupy wygnała, a Meleszek do mnie by się nie odezwał, a Pinkasowej w oczy popatrzyć bym nie mogła. Jabym chodziła do katolika i dzieciom bym pozwoliła, ale dusza Moszkowa zastąpi drogę i nie puści!“

Oto takie wymówki, z których należy się wyśmiać. Jest też i familia, mają się dobrze, aż smutno wspomnieć, ale jak to powiadają „co swój to najgorszy“ i rzeczywiście tak jest, pominąwszy familię dalszą, ale familia bliższa: rok cały upłynie za kim się kogo zobaczy u katolika — i to wtenczas przyjdzie, jak konieczność go zmusi, lub u żyda nie ma. Żydzi podziwiają i mówią: „oto życzliwość familijna u was katolików swego pomija a do nas idzie.“ U żydów jest całkiem inaczej. Podaję prawdziwe zdarzenie: Moszko Schifman wyjechał do Ameryki, żonę pozostawił z dwojgiem dzieci i starą matkę. Żydówka przychodziła po zakupno na szabas do sklepu katolickiego, bo wiedziała, że towar dostanie dobry. Żydzi przez palce nie patrzyli, ale jak ich jest 13 familii, stanęli jak mur przeciwko jednej żydówce, oskarżyli przed rabinem i zmusili ją, aby nie brała u katolika, — dlaczego? bo ona żydówka to ma popierać żyda. Iluż nas jest katolików w wiosce Pantalowicach? trochę więcej jak żydów! Żydów jest 13 familii, 5 sklepów i karczma — i jednej żydówce nie dali brać u katolika. Ale nas jest 300 rodzin, a do tego i inteligencya, ale mamy jeden sklep katolicki! Czy komu na tem zależy? nie — dlaczego? bo my katolicy. Oto taka nasza życzliwość i solidarność.

Kochani bracia, jeżeli wszędzie pomiędzy katolikami, krewnymi i sąsiadami taka solidarność i życzliwość jak u nas w Pantalowicach, to górą pójść nie możemy. Jak jednego szynku się pozbędziemy, to na to miejsce 2 sklepy żydowskie powstaną. Rzeczywiście w Pantalowicach tak się stało w roku 1910: w drodze licytacyjnej dwóch Zygmuntów wzięło prawo propinacyi na 10 lat. Były dwie karczmy; jedną usunęli, a obecnie egzystuje jedna. Na miejsce tamtej karczmy 3 sklepy powstały; ale i Zygmunt nie zaspał: podał się o konces szynkarski. C. k. Starostwo przesłało zapytanie Radzie gminnej z zapytaniem, czy Zygmunt K. zasługuje na otrzymanie koncesyi? Rada gminna zapytanie zatwierdziła. Byłaby chętnie się zgodziła, aby katolik karczmę trzymał. Przecież dwóch zacnych gospodarzy wystąpiło energicznie, aby karczmę dać żydowi — dlaczego? bo katolik ma pilnować cepów i młotka, a na gościńcu kamienie tłuc Otóż na każdym kroku nie stoimy tak, jak stać powinniśmy jako katolicy, a to dlatego, że brak nam solidarności i życzliwości.

Kochani bracia Czytelnicy! weźmy sobie do serca słowa księży kaznodziei, że jest to wielka sztuka być katolikiem.

Za udzielenie nauk, za wszelkie poniesione prace i trudy, za sprowadzenie nam księży kaznodziei, składam w imieniu całej parafii ks. proboszczowi St. Bulichowskiemu staropolskie „Bóg zapłać!“ Wam zaś kochani bracia i siostry Pantalowic, a zarazem wszystkim katolikom, którzy nie szczędzicie kroków do handlów katolickich „Bóg stokrotnie zapłać.“ Czytelnik „Prawdy.“

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Wszystkim pytającym o losy: włoski, austryacki Czerwonego Krzyża i turecki, podanych nam seryi i numerów — donosimy, że nie wyszły.

Tomaszowi P. i wszystkim kupującym grunta: Trzeba zrobić kontrakt u notaryusza lub u adwokata sądu obwodowego albo krajowego. Kontrakt płaci zazwyczaj kupujący, można jednak umówić się i koszta rozdzielić między kupującego i sprzedającego.

Po śmierci sprzedającego nie mogą się dzieci tegoż upominać o sprzedane grunta.

Jakóbowi T. z Brzezówki: Z wszelkiemi skargami na drożnika należy się zwracać ustnie lub piśmiennie do wydziału powiatowego.

Wójtowi Marcinowi S. i Antoniemu M. w Kopkach: Kobietom nieegzaminowanym na akuszerki nie wolno udzielać pomocy przy porodach. Mocą ust. krajowej zaprowadzono akuszerki okręgowe i gminne. Ubogim mają one nieść pomoc przy porodach wraz z pierwszą kąpielą dziecka i nie brać od nich żadnej zapłaty, bo za to otrzymują wynagrodzenie z wydziału powiatowego, lub gminy. Jednakże tym, którzy nie są ubodzy, udzielają akuszerki okręgowe lub gminne pomocy przy porodach tylko na ich żądanie i za umówioną zapłatą. Nieubodzy mogą więc wezwać sobie akuszerkę jakąkolwiek, byle egzaminowaną. Przez wzywanie innej akuszerki najskuteczniej nauczą akuszerkę okręgową lub gminną grzeczności i umiarkowania w pobieraniu zapłaty. Gdyby to nie pomogło, powinno się wnieść zażalenie do wydziału powiatowego, a gdyby i to nie odniosło skutku, to do wydziału krajowego.

Franciszkowi Brz. z Gawłowa: Powinien Szan. Pan otrzymać koncesyę na szynk, jeśli tylko lokal jest odpowiedni, a gmina się na to zgodziła; w razie odmówienia, Redakcya poda, na żądanie, treść rekursu, ale musi Szan. Pan donieść z jakich powodów Mu odmówiono.

P. Janowi F. w Krościenku Wyżnem: O podwyższeniu renty do dawniejszej kwoty należy zaskarżyć „Zakład ubezp. robotników od wypadków we Lwowie“ przed sąd rozjemczy dla „Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, dla Galicyi i Bukowiny“ we Lwowie. — Skargę niech wniesie adwokat dokładnie obznajmiony ze sprawą.

Panu Aug. i Zel. z M. K.: Na pytanie co do wypowiedzenia mieszkania odpowiadam: ustne wypowiedzenie jest ważne, ale jeżeli lokator się nie wyprowadzi, to trzeba wnieść przeciw niemu skargę o rozwiązanie umowy i usunięcia się go z mieszkania. — Na pytanie w sprawie podatku odpowiadamy: od mieszkania stojącego pustką należy się opust podatku. W razie odmówienia opustu, trzeba wnieść rekurs. — W obu sprawach najlepiej udać się do adwokata.

Wszystkim pytającym o wyrób win owocowych: Ponieważ wyrób win owocowych wymaga

bardzo szczegółowej i fachowej znajomości rzeczy, dlatego polecamy wyczerpującą pod tym względem książkę Czajkowskiego: „Wyrób win owocowych". Cena wraz z pocztą 1,10 kor. Można ją zamówić przez Redakcyę „Prawdy".

Panu Janowi W. z Jeleśni: Bardzo pomocny podręcznik handlowy, pod tytułem: „Zasady nauki o handlu" C. F. Findeisena, kosztuje 2 k. 60 h. Można go zamówić przez Redakcyę „Prawdy". — Redakcya „Prawdy" wydała bardzo potrzebną książeczkę dla kupców pod tytułem „O drogach szczęścia" czyli poradnik dla szukających w życiu szczęścia. Cena 60 hal. z przesyłką. Można ją nabyć w Redakcyi „Prawdy", przysyłając przy zamówieniach należną kwotę markami w liście lub przekazem.

Panu Józefowi K. z Szcz.:

(Napis zewnątrz złożonego arkusza:)

Wysokie c. k. Namiestnictwo
we Lwowie

przez c. k. Starostwo
w Limanowej.

Rekurs Józefa K........
w Szcz........ od rezolucyi
z dnia......... liczba.....

(Treść wewnątrz złożonego arkusza:)

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Od rezolucyi c. k. Starostwa w Limanowej z dnia........ liczba....., które nie uwzględniło mej prośby o udzielenie koncesyi na wyszynk w gminie Szcz......., wnoszę następujący rekurs:

Niesłusznie i niesprawiedliwie postąpiło c. k. Starostwo, nie uwzględniając mej prośby o koncesye, ale za to udzielając koncesye żydowi .... (nazwisko żyda). Za moją prośbą oświadczyła się gmina Szcz......, która znając mnie, wie, że szynk w mojem ręku nie będzie rozsadnikiem zgorszenia, pijaństwa, lichwy i innych dolegliwości społecznych i nieszczęść pojedyńczych ludzi, pod któremi lud wiejski jęczy i ginie. Osada jest złożona z katolików i Polaków, nie można więc zrozumieć, dlaczego c. k. Starostwo chce ją uszczęśliwić żydem. Gmina oświadczyła się za koncesyą dla mnie, który daję wszelkie gwarancye porządnego prowadzenia interesu. Nie można więc zrozumieć, dlaczego c. k. Starostwo chce duchem, religią, narodowością i szczepem obcego człowieka koniecznie wprowadzać do jednolitej katolickiej gminy.

Dlatego upraszam: wysokie c. k. Namiestnictwo raczy zarekursowaną uchwałę znieść i do mojej prośby się przychylić. (Podpis:)

Józef K......

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 28-go sierpnia: Augustyna bwdk. i Aleks. — Poniedziałek, 29-go: Ścięcie św. Jana i Sabiny. — Wtorek, 30-go: Róży Limańskiej i Feliksa. — Środa, 31-go: Rajmunda w. i Paulina b. m. — Czwartek, 1-go września: Bronisławy p. i Idziego op. — Piątek, 2-go: Joachima w. i Stefana kr. — Sobota, 3-go: Zenona i Eufemii p. mm. — Długość dnia: 13 godzin 49 min. — Nów: 3-go września o godz. 7 wieczorem.

* **Pomnik króla Jagiełły.** Redakcya „Prawdy" wydała bardzo piękne album pod tytułem: „Pomnik króla Jagiełły", zawierające 7 ślicznych obrazków, które przedstawiają: Widok ogólny pomnika i poszczególne grupy, a nadto opis pomnika i przebieg uroczystości grunwaldzkich w Krakowie. Album to jest bardzo pięknie wykonane, a nie drogie, bo kosztuje wraz z przesyłką 1,20 hal. Każdy tedy, kto chce widzieć jak wygląda pomnik króla Jagiełły w Krakowie, niech sobie powyżej wymienioną książkę kupi.

* **Rekruci w roku 1910.** Ministerstwo wojny rozporządziło, iż w bieżącym roku rekruci wszystkich pułków i broni rozpocząć mają służbę czynną z dniem 7 października. Jednoroczni ochotnicy i żołnierze marynarki rozpoczynają służbę czynną, jak zwykle z dniem 1 października. Rezerwiści zapasowi (Ersatzreserve) zostaną powołani do odbycia 8-tygodniowej czynnej służby dnia 3 października. Żołnierze, którzy w bieżącym roku kończą trzynastoletnią służbę czynną, mają być urlopowani bezpośrednio po ukończeniu manewrów jesiennych, a jedynie tylko żołnierze galicyjskich pułków piechoty 10/1 bat., 20/4, 58/4, 45/2, stojących załogą w Bośni i Hercegowinie, urlopowani zostaną dopiero w cztery tygodnie po przybyciu tegorocznych rekrutów. Czas ten dłuższej służby policzony będzie tym żołnierzom, jako pierwsze ćwiczenie peryodyczne.

* **Koncesye szynkarskie.** Podania wniesione o udzielenie koncesyi szynkarskich już zostały załatwione. C. k. Starostwa doręczają powoli stronom zawiadomienia, że koncesyi udzielono albo też odmówiono. Jakiż jest tedy wynik? — Oto uwzględniły starostwa przeważnie żydów a katolików podania odrzuciły. Napiszemy o tej sprawie osobny artykuł. Dziś tylko wzywamy ludność katolicką do energicznej i stanowczej obrony. Wszędzie więc, gdziekolwiek władze narzuciły gminom koncesye szynkarskie, oddając je wbrew woli gmin w ręce czy to żydów, czy też właścicieli obszarów dworskich, za którymi stoją żydzi, to we wszystkich takich wypadkach należy wnieść rekurs do namiestnictwa. Jeżeli namiestnictwo rekursu nie uwzględni, należy rekursować dalej do ministerstwa. Gdyby zaś nawet w ministerstwie w Wiedniu gmina nic nie wskórała, to niechaj zaskarży w takim wypadku orzeczenie ministeryalne do Trybunału administracyjnego. Każda sprawa narzuconej bezprawnie koncesyi szynkarskiej powinna koniecznie oprzeć się aż o Trybunał administracyjny. Tam sprawy bywają sądzone i rozstrzygane publicznie, gazety piszą o każdej takiej sprawie. Niechaj więc na takiej drodze dowie się cały świat, w ilu to wypadkach musiał się w Galicyi lud katolicki bronić przeciw żydowskiemu wpływowi i żydowskiej przemocy. Nie przepuśćcie, Bracia, ani jednego wypadku, lecz brońcie się do ostateczności aż do wyczerpania wszystkich środków prawnych. Gdyby zaś one wszystkie niedopisały, to przecież pozostanie wam jeszcze to, czego wam nikt odebrać nie może. Pozostanie wasza dobra i solidarna wola nie uczęszczania do narzuconego szynku. Zbojkotować należy narzuconego szynkarza! — Rekursa należy wnosić w dniach czternastu. Radzimy wnosić rekursa przez adwokatów.

* **Bogu niech będzie chwała.** W przeszłym roku zachorowało mi dziecko na zapalenie opon móz-

gowych. Jestto straszna choroba, bo dziecko leży nieprzytomne i bez przerwy, jęczy dzień i noc. Zawezwani lekarze zastosowali środki, na jakie ich było stać i oświadczyli mi, że dziecko musi umrzeć. Mnie — stroskanemu ojcu, został jeszcze jeden ratunek — Bóg. Kazałem więc zaopatrzyć dziecko św. Sakramentami, a następnie prosiłem o Mszę ś. przed ołtarzem N. Maryi Panny z Lurdes i św. Antonim Padewskim, od którego doznałem już nieraz wielkiej łaski. A przyrzekłem równocześnie, że jeśli doznam łaski i jeżeli mi dziecko wyzdrowieje, to ogłoszę to w piśmie katolickiem „Prawda.“ Skutek modlitwy wkrótce oglądałem: dziecko wyzdrowiało. Chcę tedy wywiązać się z obietnicy i proszę Szan. Redakcyę o zamieszczenie mojego pisma w „Prawdzie“, które oby pomnożyło miłość i cześć do N. Maryi Panny i św. Antoniego Padewskiego, w duszach czytelników. **Jan Sąski z Krakowa.**

*** Znowy zabiło się dwóch studentów.** W Tatrach, co pochłonęły nielitościwie w ostatnich czasach kilka osób, zaszedł znów tragiczny wypadek, który spowodował śmierć dwu młodych. Po południu, w sobotę, na pogotowie ratunkowe przy Morskiem Oku dali znać pp. Pichocka i Józef Brzega o nowym tragicznym wypadku, jaki zaszedł na Rysach. Na pogotowiu znajdował się wówczas członek pogotowia, Bednarski, który natychmiast ruszył z Jakubem Wawrzytką i turystą Małachowskim, wziąwszy podręczną apteczkę, na miejsce wypadku. U podnóża Rysów zastali oni nieszczęśliwych turystów; ciała ich były zimne, czaszki rozbite i puste; mózg bowiem rozciągał się w obrębie 10 metrów na grzbiecie Rysów. Byli to dwaj studenci czescy. Jednym z nieszczęśliwych był Alojzy Karlik, rodem z Brocewa, student inżynieryi w Pradze; drugim zaś Vlastimil Vonaczek rodem z C. Budjovice, student wydziału prawniczego w Pradze. Wracali wczoraj rano z nad Popradzkiego Jeziora; zjeżdżali, opierając się na cienkich laskach, żlebem po śniegu z Rysów. W drodze laski im się połamały, wskutek czego obaj zaczęli spadać w dół; odbijając się od głazów, lecieli w dół z wysokości prawie 400 metrów; roztrzaskali głowy i odnieśli silne kontuzye na całem ciele. Skoro pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, ratunek wszelki był niemożliwy, skonstatowano jedynie śmierć obu turystów

*** Zaginął pod kołami pociągu.** W ubiegłym tygodniu rzucił się na moście żelaznym w Przemyślu pod przejeżdżający pociąg pospieszny Lwów-Kraków, uczeń V klasy gimnazyalnej ze Sanoka, Leon Landsberg i zginął na miejscu. Koła pociągu ucięły mu głowę, pogruchotały ręce i nogi. Wezwany na miejsce lekarz miejski dr. Mannheim, stwierdził tylko śmierć. Obok zwłok, znaleziono prócz czapki studenckiej także miękki kapelusz z napisem Aftel, skąd powstała pogłoska, jakoby zginął student tutejszy tego nazwiska. Powodem samobójstwa Landsberga była obawa przed egzaminem wstępnym do klasy VI. Samobójca był bowiem prywatystą. Pochodził ze Żmigrodu, gdzie mieszkają jego rodzice, a w Przemyślu bawił na wakacyach, przygotowując się do egzaminu.

*** Uroczystości grunwaldzkie.** Ze wszystkich dzielnic Polski płyną ku nam bardzo piękne i wzruszające opisy uroczystości grunwaldzkiej, dające obraz znajomości i miłości naszej świętej przeszłości. Wobec jednak braku miejsca musimy się ograniczyć na streszczeniu tych opisów:

Ś l e m i e ń (pow. Żywiec). Dnia 14 sierpnia obchodziła tutejsza ludność (z godnym naśladowania udziałem uczniów gimnazyalnych) uroczystość grunwaldzką. Bardzo malowniczy pochód miejscowych i okolicznych włościan udał się na Mszę św. Po sumie odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika grunwaldzkiego, ufundowanego przez mieszkańców Ślemienia. Przy poświęceniu piękną mowę wygłosił ks. W. Górny; następnie mówili p. F. Michulec, p. M. Lejawka z Gilowic i wójt ślemieński. Szereg mów zakończył p. poseł Krupka, poczem tłumy krasnego ludu jęły składać u stóp pomnika wieńce polnego kwiecia. Uroczystość zakończył szereg pieśni polskich przy dźwiękach kapeli z Rychwałdu.

B r z e s z c z e. I u nas na zachodnich kresach nie zapomniano o wiekopomnem zwycięstwie na polach grunwaldzkich. Dnia 6 b. m. po odbytem nabożeństwie udał się wspaniały pochód z banderyą na czele, przed pomnik wystawiony staraniem Tow. Szkoły ludowej. Przy poświęceniu tegoż pomnika przemawiali gorącemi słowy: p. dr. Keller, prezes Tow. Szkoły ludowej, dalej przedstawiciel tutejszych robotników i naczelnik gminy. Po południu odbyły się ćwiczenia drużyny Sokołów, a wieczorem przedstawienie amatorskie („Za sztandarem“.)

K o z y, dnia 16 sierpnia. I nasza kresowa placówka obchodziła święto Grunwaldu: po nabożeństwie odprawionem przez ks. kanonika Feiferta i kazaniu ks. T. Fabera nastąpiło uroczyste poświęcenie marmurowej tablicy grunwaldzkiej. Przy odsłonięciu przemawiali: p. Górowicz, prezes Tow. „Bratniej Pomocy“, dalej miejscowy ks. kanonik i poseł do Rady państwa p. Dobija. Po południu odbył się wieczorek, na którego program złożyły się: odczyt prof. M. Magiery, ćwiczenia dziatwy szkolnej z Komorowic i bardzo piękne deklamacye i śpiewy patryotyczne. Wieczorem przy dźwiękach kapeli i imponującej illuminacyi odbył się wspaniały pochód.

W K a m i e n i c y odbył się obchód grunwaldzki urządzony prze ks. katechetę Wolskiego. Po nieszporach i kazaniu ks. Wolskiego odbyło się poświęcenie pięknego pomnika wzniesionego kosztem tutejszych mieszkańców. Następnie po pouczającem przemówieniu ks. kanonika Górskiego przeniosła się cała uroczystość do pobliskiego lasu, gdzie odbyły się śpiewy i deklamacye. Uroczystość zakończyła się bardzo pięknem przedstawieniem („Porwane dziewczę“), oraz przemówieniem włościanina Franczyka i żywym obrazem.

N i e p o ł o m i c e. Dnia 31 lipca święcili tu uroczystość grunwalzką mieszkańcy z Brzezia, Słaniątek, Podłęża, Zabierzowa i Woli Batorskiej. Ksiądz wikary z Brzezia powiedział piękne kazanie, poczem śpiewano przy muzyce patryotyczne pieśni. Liczna banderya w krakowskich strojach i krasne zastępy wiejskich dziewcząt urozmaicały pochód na miejsce sypania kopca grunwaldzkiego.

*** Sprytny żydek — propinator.** We wsi Roztoce żyd Gitmann dostał podpis od gminy podstępnie (użal się Boże nad taką wsią i nad tymi, co kierują gminą, że się dali tak złapać żydowi). Wieś położona jest w powiecie nowosądeckim o trzy mile od Sącza nad Dunajem, której domy bardzo są porozrzucane, a liczy 150 numerów. Nie ma tu szkoły a mieszkańcy wioski posyłają swe dzieci do wsi

przyległej, do której niema dobrego przystępu. Otóż uradzili w gminie, aby choć małą szkołę postawić, a że wioskę na to nie stać, tak ten żyd Gitmann, co ma blisko 40 tysięcy koron, wkręcił się w sprawę i przyrzekł postawić szkołę swoim kosztem na swoim placu, jak mu tylko chłopi dadzą podpisy na konces szynkarski. A po 5 latach miała gmina za plac zapłacić. Zdecydowali się na to wszyscy i podpisali żydowi konces. Podstępny żyd postawił szkołę, ale gdzieś w równi Dunajca a następnie ją sprzedał. Pytają się teraz przełożeni gminy, gdzie szkoła, a on im na to powiedział: „no, — co wam po szkole? wyście do szkoły nie chodzili i tak wam dobrze, to i wasze dzieci, choć bez szkoły, będą gospodarzami. Szkoła dużo kosztuje, nauczyciela trza płacić“ — gadał. Tak się sprytny żyd wymizgał i szkoły nie myśli postawić. — My mamy teraz jedną radę na mądrego żydka — oto musimy sobie postanowić, aby do niego nie chodzić. Musimy się zmówić w całej gminie i podać sobie ręce, aby nic a nic u niego nie kupować — to mu wtedy na nic się zda i konces cygańską drogą otrzymany.

* **Z Lutowisk** piszą nam: W ostatnich miesiącach odbyły się tutaj trzy uroczystości: 8-go maja odpust w dniu św. Stanisława, który zgromadził z okolicy wielu księży i szlachty i liczne rzesze ludu. Ks. dr. Kochowski, kanonik katedralny z Przemyśla odprawił sumę z asystą, a ks. Sokalski wypowiedział podniosłe kazanie. Dnia 10 lipca odbyły się prymicye ks. Szpunara z Dubiecka. Kazanie wypowiedział ks. Mróz, a po nabożeństwie ks. prymicyant udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa. Wreszcie dnia 17 lipca obchodzono tu uroczystość grunwaldzką. Po sumie i patryotycznem kazaniu odśpiewano w kościele szereg pieśni religijno-patryotycznych. W wieczór odbyło się piękne przedstawienie amatorskie („Za sztandarem“).

* **Z Dębicy** (pow. Ropczyce) piszą nam: Odbędzie się u nas w dniach od 27 do 30 b. m. staraniem tutejszego Towarzystwa pomocy przemysłowej wystawa doraźna przemysłu i rzemiosła miejscowego i krajowego. Wystawa zapowiada się niezwykle pięknie i zajmująco. Umieszczona w jasno oświetlonych i obszernych salach gimnazyalnych obejmie ona wyroby przeszło 80 wystawców. Dla włościan będzie szczególniej zajmującym dział przemysłu domowego (guziki, koronki, pletnie kapeluszowe, koszyki, kilimy, kwiaty sztuczne i t. p.), o który dbał szczególniej komitet wystawy. Z wystawą połączonym będzie jarmark wyrobów krajowych. (Ceny towarów nazwyczajnie niskie!) Podczas wystawy odbędą się: Zjazd Kółek rolniczych powiatu ropczyckiego niedziela 28 b. m. o godz. 3 po południu) z bardzo ważnymi referatami; okręgowy Zjazd delegatów towarzystw i komitetów filialnych pomocy przemysłowej; przedstawienie amatorskie miejscowych rękodzielników; wykłady z obrazami świetlnymi i wiec przemysłowy. I na powyższą wystawę i na owe uroczystości i zebrania zaprasza najgoręcej komitet wystawy wszystkich okolicznych czcigodnych włościan, żywiąc niepłonną nadzieję, że z serdecznego tego zaproszenia skorzystają i poprą w ten sposób pracę nad gospodarczem rozwojem kraju. Wstęp na wystawę dla włościan 10 hal. A więc wszyscy na wystawę do Dębicy!

* **Z Brzezia** piszą nam: Dnia 7 sierpnia r. b. przy święcie Przemienienia Pańskiego obchodził tutaj jubileusz ks. kanonik Zygmunt Migdał. Parafianie oceniając pracę swego proboszcza około zbawienia swych dusz, a zarazem i jego zabiegi około podniesienia ich materyalnego dobra, składali mu wyrazy wdzięczności i przywiązania. Uroczystość cała wypadła nadzwyczaj pięknie i podniośle.

* **Szkoła tkacka w Gorlicach.** Nauka w krajowej szkole tkackiej w Gorlicach rozpoczyna się 1 września. Bliższych wiadomości udziela instruktor zakładu p. B. Gęsiecki. Zgłaszać się można w budynku szkolnym dom p. Miłkowskiego I. piętro w Rynku. Zgłoszenia pisemne mogą być już teraz nadsyłane pod adresem Zarządu szkoły.

* **Dzielny żandarm.** W niedzielę, 14 b. m. w Wiśniowej obok Dobczyc, kiedy wieś cała była w kościele — czteroletni chłopiec Stanisław Konieczny, bawiąc się nad wezbraną bardzo skutkiem ulewy rzeką, wpadł do wody i porwany falą począł tonąć. Na szczęście w owej chwili przechodził drugim brzegiem plutonowy posterunku żandarmeryi, p. Ludkiewicz, który skoczył w wezbraną rzekę i z narażeniem własnego życia zdołał nieprzytomne dziecko wyciągnąć na brzeg. Zastosowawszy zaraz umiejętnie sztuczne oddychanie, dzielny żandarm przywrócił chłopca do życia.

* **Złodziej dzieci.** W Sanoku aresztowano przed kilku dniami 50 lat liczącego Władysława Jurkiewicza, rodem z Podliborzyc w Królestwie Polskiem, który trudnił się zawodowo wykradaniem dzieci. Schwytano go na drodze między Pisarzowicami a Sanokiem w chwili, gdy sprzedawał bandzie cyganów dwoje skradzionych dzieci: 6-letniego chłopczyka i 5-letnią dziewczynkę. Dotąd władzom sanockim nie udało się wykryć pochodzenia dzieci, aresztowany nie chce bowiem wyjawić tej tajemnicy. Zawiadomiona o tem krakowska dyrekcya policyi wzywa tych rodziców, którym dzieci zginęły, aby się zgłosili.

* **Straszny wypadek.** Onegdaj zdarzył się w młynie turbinowym w Zbarażu straszny wypadek. Chłopak, nazwiskiem Soroczan, zajęty w młynie jako pomocnik, został wskutek własnej nieuwagi porwany za ubranie przez t. z. kuplung i poszarpany śmiertelnie. Odwieziono go do szpitala w beznadziejnym stanie.

* **Z Walli Falls** (Ameryka połud.) piszą nam: Kochani Rodacy! Ja Józef Ochojna pragnę Wam donieść, jak my tu żyjemy w Ameryce, na obcej ziemi, — bo nie czytałem w naszej gazetce, aby który z nas, tu zamieszkałych napisał coś o naszych stosunkach. Serce się raduje, jak się czyta, co w tym roku jest w Polsce uroczystości na pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego. I my święcili tutaj na obczyźnie to wielkie zwycięstwo. Nie tylko w naszej kolonii, ale w całej Ameryce obchodzili Polacy tę uroczystość. A mamy w każdej kolonii polskiej swoje kościoły i szkoły, których liczy się na tysiące w całej Ameryce. Mamy także towarzystwa takie jak sokoły i krakusy. W naszej parafii obchodziliśmy tę piękną uroczystość dnia 10 lipca b. r. Był to bardzo piękny obchód, było nabożeństwo, ksiądz proboszcz powiedział kazanie o Grunwaldzie; potem urządziliśmy pochód po mieście z muzyką, a w pochodzie brały udział krakusy, sokoły i rycerze ze sztandarami i tysiące ludu polskiego, a policya amerykańska szła na przodzie i robiła miejsce, a narody inne patrzały jako Polacy dzień swój święty

święcą. Dusza się cieszyła i miło się człowiekowi robiło, że nam na obcej ziemi wolno takie obchody czynić. Józef Ochojna.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Archidyecezya lwowska ob. łać. Instytucyę kanoniczną na nowo utworzone probostwo w Taurowie w dekanacie brzeżańskim otrzymał ks. Franciszek Bartha, dotąd ekspozyt w Taurowie.

Sprostowanie. Ksiądz Arcybiskup dokona wizytacyi kanonicznej w dniach od 7 do 10 września b. r. nie w Brodach, lecz w Olesku z ekskursyą do Sokołówki.

Dyecezya przemyska. Instytuowany na nowo utworzone probostwo w Tryńczy ad Gniewczyna ks. Walenty Centnarowicz, wikary w Rudniku.

Zmarł 11 b. m. w Krakowie ks. Jan Rospond, katecheta szkoły wydziałowej męskiej w Jaśle, w 35 roku życia a 13 roku kapłaństwa. W. m. o.

Dyecezya tarnowska. Wizytacya kanoniczna dekanatu Wojnickiego dnia 19, 20, 21 sierpnia w Porąbce uszewskiej, 22 sierpnia w Gwoździcu; 23 sierpnia w Domosławicach; 24 sierpnia w Olszynach; dnia 25, 26, 27 sierpnia w Wojniczu; 28 i 29 sierpnia w Dembnie; 30 i 31 sierpnia w Jadownikach (poświęcenie kościoła); dnia 1 i 2 września w Szczepanowie; 3 i 4 września w Wierzchosławicach.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 1 gumiennego kawalera; 1 kowala na ordynacyę, Adres: Adam Kamiewski, Brandesówka p. Szczurowice; 2 czeladników stolarskich; 4 czeladników szewskich; 2 czeladników introligatorskich; 1 parobka do koni, umiejącego pracować w polu, kawalera, 10—12 koron mies. i wikt. Adres: Ks. Jawicki, Szczurowice; 1 ucznia do szewca; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika; na praktykę 4-letnią 600 koron, za 3-letnią 1000 koron; 2 uczniów do stolarza.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje: 1 pisarza gospodarskiego.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 karbownika, 140 k., 400 kg. żyta, 200 kg. pszenicy, 400 kg. jęczmienia, 2 litry mleka, 12 ctn. kartofli, mieszkanie i opał; 1 fornala, 120 k. i ordynarya; 1 stolarza-czeladnika 10—12 k. tygodniowo i wikt; 2 uczniów do ślusarza Izraelity-Niemca; 1 leśnego do pilnowania granic i polowania, 600 k. i mieszkanie lub odpowiednia ordynarya.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświecimiu poszukuje: 3 dziewczyny wiejskie do gospodarstwa; 1 dziewczynę, musi umieć także gotować, 12 kor. mies.; 1 formana, 14 kor. mies.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 4 parobków; 3 dziewczęta; 1 ogrodnika, kawalera, 200—220 kor. rocznie i utrzymanie; 1 kucharkę szafarkę na wieś; 1 lokajczuka; 1 praczkę oraz niańkę.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 kowala, prowadzić młóckarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze, jak pługi, brony i t. p. i kuć konie. Kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr, Rudna wielka p. Rzeszów z podaniem swojem warunków. Odpisy świadectw będą zwracane. 5 fornali z rodzinami do Węgier, 120 koron, 4 hektolitry pszenicy, 8 hl. żyta, 2 jęczmienia, 2 litry mleka zimą i latem, 2000 metr. pola pod ziemniaki i 200 m. pod jarzyny, 12 fur opału, na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki, po 3 litry wina, na Nowy Rok 10 k. renumeracyi w razie dobrego prowadzenia się. Mieszkanie po 1 pokoju i wspólna kuchnia dla 2 rodzin o 2 paleniskach. Żony obowiązane doić krowy za opłatą 6 k. mies. W razie zaś braku robotników iść na folwark do roboty za opłatą dzienną 1 k. latem i zimą. Chłopcy mogą mieć zajęcie jako pastuchy bydła lub przy rznięciu sieczki maszyną turbinową za opłatą 30 k. mies. Miejsce do objęcia od 1 października. Zgłaszać się pod adresem: Adam Matkowski, Rudki, w Galicyi; 1 lakiernika do wozów i tapicera do powozów, 20 kor. mies. i pomieszkanie, robota od 6 rano do 12 i od 1 po południu do 7, zaraz! Adres: Peter P. Wagner, Wagenmeister und Wagenbauer, Banjaluka, Bośnia; 300 robotników w wieku 18—39 lat do kopalni węgla. Przyjęcie zależy od uznania robotnika za zdolnego do pracy przez lekarza kopalni. Wozacy za dniówkę 2 kor. 50, w akordzie więcej, górnicy za dniówkę 4 kor., w akordzie więcej. Praca akordowa i na dniówkę trwa 8 godzin na zmiany od 6 rano, 2 po południu i 10 wieczór. Robotnicy żonaci, mający przy sobie rodzinę, otrzymają w kolonii robotniczej mieszkanie, składające się z pokoju, kuchni, śpiżarki, części strychu i części piwniczki za 10 kor .mies., a nieżonaci mieszkanie we wspólnej sali w koszarach lub barakach, opał, światło, łóżko z pościelą, gotowanie i zamiatanie pokoju i pranie pościeli za 4 kor. lub 3 kor. 20 miesięcznie. Górnicy i wozacy, którzy pracują ponad 3 miesiące i prowadzą samoistne gospodarstwo, mogą otrzymać na własny użytek węgiel po zniżonej cenie. Po roku bezpłatny deputat. Adres: Zarząd kopalni węgla kamiennego Brzeszczo, p. i kolej Jawiszowice pod Oświęcimem; 1 kucharkę z praniem i prasowaniem, 12—14 kor. i więcej miesięcznie, zwrot kosztów podróży, adres: Ks. Andrzej Obriskow, Malczyce, poczta i stacya Mszana, powiat Gródek.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 2 ślusarzy; 2 stolarzy, płaca od sztuki; 1 drukarza-maszynistę poza związkowego, 26 kor. tygodniowo; 1 parobka do drukarni, 14 kor. tygodniowo; 1 ucznia do malarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 furmana, 600 kor. bez wiktu lub wikt i 180—200 kor.; 1 kucharkę, 12 kor. mies. w Nowym Sączu; 1 służącą do dzieci, 5—6 kor. mies. w Nowym Sączu; 1 woźnego biurowego rutynowanego; 1 ucznia rutynowanego do piekarni w Nowym Sączu.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianiek.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje: 1 kucharkę do grecko-katolickiej plebanii.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, Kolejowa 1, 3 poszukuje: 100 robotników rocznych do Francyi na korzystne warunki w wieku lat 20 do 25. 15 robotników sezonowych na korzystne warunki.

☛ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto sie zgła-**

sza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Ceny targowe z dnia 23-go Sierpnia 1910.

PRZEDMIOT	za	od kor.	od hal.	do kor.	do hal.
Pszenica biała	100 kg	19	—	20	—
„ czerwona i żółta	»	—	—	—	—
„ węgierska	»	—	—	—	—
„ nszkodzona	»	—	—	—	—
Żyto krajowe	»	13	60	15	60
„ węgierskie	»	—	—	—	—
„ uszkodzone	»	—	—	—	—
Jęczmień na krupy	»	14	50	15	20
„ browarowy	»	—	—	—	—
„ słowacki	»	—	—	—	—
„ na paszę	»	—	—	—	—
Owies do siewu (z opłatą akcyz).	»	—	—	—	—
„ na paszę „ „	»	15	20	16	10
Proso	»	—	—	—	—
Jagły	»	—	—	—	—
Tatarka	»	16	20	16	70
Kukurydza węgierska	»	14	40	16	20
Groch	»	22	—	26	—
Fasola	»	24	—	40	—
Wyka	»	14	—	15	—
Rzepak zimowy	»	23	—	25	—
Koniczyna nasienna czerwona	»	—	—	—	—
„ „ biała	»	—	—	—	—
Esparsetto (tranzyta)	»	—	—	—	—
Soczewica	»	26	—	28	—
Słoma	»	5	—	6	—
Siano	»	6	—	7	20
Koniczyna pastewna	»	6	80	8	—
Ziemniaki	»	3	60	4	—
Tymotka nasienna	»	—	—	—	—
Kminek krajowy	»	56	—	64	—
„ holenderski	»	78	—	84	—
Jaja	kopa	3	20	3	60
Masło	1 kg	2	20	2	40
Ser	»		64		72
Mleko zbierane	1 l.		10		12
„ niezbierane	»		16		20
Spirytus na 95° dralesu	1 hl	—	—	—	—
Okowita „ 75°	1 hl	—	—	—	—

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Biskup Paweł, Wiedeń: 2 K. jako pren. za II p. b. r. otrzym.

Pan Kachel Jan, Stryszawa: odebraliśmy stamtąd K. 4,50.

Szan. Zarząd Kółka Rolniczego Szaflar: już zapłacono, nadesłane jednak 3 sierp. 4 K. wpiszemy na rok 1911.

Pan Ostrówka Maciej, Wieczorki: półroczną prenum. otrzym., dzięk.

Pan Dobrowolski J., Osiek adOśw.: 2 K. otrzymaliśmy, dzięk.

Pan Odrzywolski Tomasz, Mar. Hory: prenumeratę na rok b. otrzym. dnia 20 lipca.

Pan Kojsz. Syl. Lwów: zgóry — byłoby dla nas lepiej.

Pan Sroka Leo, Uj. Pest: Szan. Pan wybaczy, bo niewyrazistość pisma bywa tego przyczyną.

Pan Ponikiewski Seb., Huków: do końca b. r. należy się nam 2 K.

Pan Dulian Józef, Niemcy: dnia 1 maja b. r. otrzymaliśmy od Szan. Pana pieniądze w kwocie K. 4,60.

Pan Mróz Józef, Drzykowa: całoroczną prenumeratę odebraliśmy jeszcze d. 9. VI. b. r.

Pan Pluskwa Józef, Niemcy: do Niemiec wysyłamy gazety wszystkim w jednym czasie t. j. w piątek rano.

Pan Łyszczarz St. Janowice: zgoda, poczekamy.

Pan Rębacz Błażej, Rajsko: za dwumiesięczne pobieranie „Prawdy" należy się 70 halerzy.

Pan Habała Michał, Hołubla: 4 K. doszły, prosimy podać wyraźną nazwę miejscowości, w której Szan Pan przemieszkuje.

Pan Płata Jan, Ameryka: 6 K. na pren. „Prawdy" otrzymaliśmy jeszcze w marcu b. r.

NADESŁANO.

Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa

otworzył 318

kancelaryę adwokacką

w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.

Za swego syna Piotra Wronę z Czernichowa, który włóczy się od wsi do wsi i wypożycza pieniądze, także chce brać towar bez pieniędzy **wcale nie odpowiadam i nie płacę**, także proszę Szanownych Czytelników jeden drugiemu o tem ogłosić

z poważaniem

Marya Wronowa z Czernichowa powiat Kraków.

Podziękowanie

ludowej asekuracyi „Wiśle".

Dnia 29 lipca zniszczył pożar doszczętnie moje budynki oraz zboże, opał i paszę dla krowy. Na szczęście jednak byłam ubiezpieczona we „Wiśle", która na czwarty dzień wysłała swojego likwidatora, a ten zawezwawszy miejscowego agenta p. Łosiowskiego i dwóch rzeczoznawców gminnych, na podstawie ich oszacowania przyznał mi słuszne wynagrodzenie, wypłacając zaraz na miejscu połowę w gotówce. Przeto za rychłe przeprowadzenie likwidacyi, za pomoc na miejscu, doraźną i rzetelną wypłatę, składam publicznie dyrekcyi „Wisły" najserdeczniejsze „Bóg zapłać". — Przy sposobności nadmieniam i polecam wszystkim, którym dobro mienia leży na sercu, aby swe budynki i ruchomości oraz zboże ubezpieczali tylko we „Wiśle", bo tylko ona przychodzi z doraźną, rzetelną i sumienną pomocą dla poszkodowanych włościan. Anna Zagolowa, Nieznanowice.

DZIEJE POLSKI,

wydawnictwo przepiękne, na kosztownym papierze, ozdobione kilkuset obrazkami, w bardzo pięknej oprawie, zawierające około 400 stron. Cena bardzo niska, tylko 4 korony w pięknej oprawie, z przesyłką 4 korony 20 hal. Przepiękne to dzieło winno znajdować się w domu każdego Polaka.

Zamawiać należy w **Administracyi „Prawdy"**, Kraków, ul. Stolarska l. 6 za poprzednim nadesłaniem należytości, gdyż inaczej nie wysyła się.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie,
ulica Jabłonowska l. 19.
Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę.

Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9. a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dnie powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485



3 letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi w tej jakości!

Tylko K. 3.40

kosztuje prawdziwy **szwajcarski** zegarek Remontoir „Syst. Rosskopf-Patent" o silnym ankrowym werku, metalowym cyferblacie w niklowem okryciu, 36 godz. idący wraz z łańcuszkiem. **1 szt. Kor. 3.40. 2 szt. Kor. 6.50.** Nadto dostarczamy zegarek Remontoir 36 godz. idący wspaniale złocony, łudząco do 14 kar. złota podobny, pięknie grawirowany wraz z łańcuszkiem za K. 5.60. Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas, Kraków
Fach poczt. 83/5.

Już nigdy

336

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmann** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszem na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach perfum itp.

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3.90, trzy sztuki K. 11.00, sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stalowy damski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszki srebrne od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 551

Maszyny
do
wyrobu dachówek,
Maszyny
do
wyrobu cegieł cement.
Farbę
395 **Oliwę**
Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,
ul. Retoryka 1.
Cenniki wysyła się darmo.

Bank parcelacyjny
w Krakowie
Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach **do rozparcelowania.** Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.
Budynki we dworze murowane i drewniane.
Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.
Gleba jest rędzina 1-szej klasy na równinach tuż **przy gościńcu do Krakowa.**
Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16

W **Czerny** przy Krzeszowicach jest

domek drewniany

z prawem sklepiku spożywczego zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli: **F. Zacharski,** Topolowa 9 w **Krakowie.**

Lyra-Rowery.

Najlepszego uznania fabrykat. Niedościgniony jakości i wyposażenia. Premiowane złotym medalem z 2 letnią gwarancyą podług cennika.



Części do rowerów i artykuły sportowe. Zegary, broń, muzyki, maszyny do szycia, stalowe i skórzane towary luksusowe.

Wyborny materyał czystej roboty, bardzo lekki bieg są zaletą Lyra-Rowerów.

Otrzymać takowe można **wolne od cła** przez Austryackie Filie.

Najniższe ceny. **Zastępcy poszukiwani.**

C. k. Pocztmistrz M. Junger w St. donosi: Pański fabrykat powszechnie się podoba. Prawdziwie podziwiać się musi, że fabryka taki solidnie zbudowany, wszystkim wymaganiom nowożytnym odpowiadający, lekko biegnący kołowiec za rzeczywiście niską cenę w świat targowy dostarczyć może

Lyra-Fahrrad-Werke Herman Klassen i Prenzlau,
Postfach Nr. 285.

Żądać proszę bezpł. przysłania mojego wspaniał. katalogu.

Firma istnieje od roku 1882.

Płótna czeskie każdej szerokości, **dymki, drelichy, ręczniki, szifony, szertyngi, płótna kolorowe, zefiry na koszule, perkale, kretony, barchany oraz towary wełniane, bieliznę stołową, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki** i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.** 245

Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.

Wielmożna Pani gospodyni domu!

Prosimy Wielmożną Panię uprzejmie, uważać i nie dać się wprowadzić w błąd zachwalaniem :nowych: pakietów cykoryi, lecz bądź Wielmożna Pani raczej tego przekonania, że

prawdziwa :Francka: przymieszka do kawy,

którą już i w domu Wielmożnej Pani od wielu lat wypróbowano, jest najlepszą i także taką nadal :pozostanie:. —

Prosimy jednak Wielmożną Panię bardzo, uważać dokładnie na naszą markę fabryki i nasz podpis



Marka fabryki.

Henryka Francka synowie

Bl. Y 1346, 8:9 I. V. V.

Wiem

że płótna i wyroby bawełniane kupuje się najlepiej jedynie tylko

w tkalni
braci (Brüder) Krejcar
w Dobruschka 9203 Czechy.

Wzory cudownie pięknych barchanów i flaneli, jakoteż płóciennych i bawełnianych towarów, darmo i opłatnie. Proszę spróbować i zamówić 6 bielonych prześcieradeł bez szwu 150×200 cm. wielkich K. 13,00.
Wyprawy ślubne.

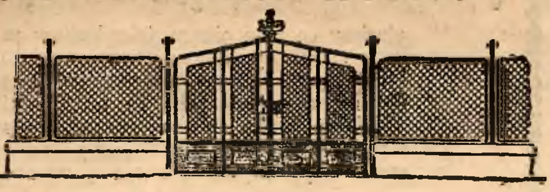
W redakcyi „Prawdy"
Kraków, ulica Stolarska 6
jest do nabycia bardzo zajmująca powieść pod tytułem:

Święty Kazimierz królewicz.

Obejmuje ona 182 stron i cztery piękne obrazki, przedstawiające św. królewicza. Na okładce mieści się również piękny obrazek.
Cena **54 halerzy** z przesyłką.

Czysto rasowe króliki srebrzyste sprzedaje **Hodowla królików Miłatyn nowy.**

Tanie i ozdobne ogrodzenia



Siatki druciane Maszynowe surowe lub cynkowane — do ogrodzeń kościołów, domów, wil, ogrodów, parków, grobów, itp. bardzo praktyczne i tanie, siatki sześciokątne cynkowane, do ogrodzeń kurników, królikarni placów do gry „Lawn-Tennis“, łąk, lasów i t. p.

Druty kolczaste i taśmy cynkowane.

Liny druciane do promów, meble mosiężne i żelazne, materace druciane, rafy do szutru i piasku, sita, iskierniki do kominów fabrycznych,

blachy dziurkowane i prasowane

poleca po cenach fabrycznych

Akc. Tow. HUTTER & SCHRANTZ w Wiedniu.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma 453

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telef. 861.

„WISŁA“ 13

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,
ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnistwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

87 **pod opieką „Najświętszej Rodziny“**

Józefa Jórasza

w **Korczynie** obok Krosna (Galicya)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

płótna korczyńskie

czysto lniane, pojedyńczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry, Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie. Cniki i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.

Pod siew oziminy najlepszy i najskuteczniejszy nawóz fosforowy.

Mączka żużlowa Thomasa

z znakiem Stern Marke „gwiazda“

Baczność! Strzeżcie się licznych mniej wartościowych naśladownictw i falsifikatów. Tylko cytratowo rozpuszczalny kwas fosforowy w mączce żużlowej Thomasa rozpuszcza się w glebie. Kupujcie więc tylko z gwarancyą cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Najpewniejszą rękojmią przed sfałszowaniami i mniej wartościowemi naśladownictwami, daje kupno tomasyny ze znakiem „Gwiazda“.

Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach. Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Do zawierania **ubezpieczeń** na wypadek śmierci, dożycie, renty i posagi dla dzieci nadaje się najbardziej

„Allianz“

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Nader niskie premie! Taryfy z udziałem w zysku!

!!Ubezpieczenie ludowa premiami tygodniowemi!!

Ubezpieczony do końca r. 1908 kapitał Kor. 110 335 801.12. — Wypłacony do końca lipca 1909 kapitał za wypadki śmierci

9443258 koron.

Prospekty wysyła i wszelkich informacyi udziela

„Allianz“ filia w Krakowie,

537 ulica Floryańska 10.

Zdolni i energiczni agenci zawsze znajdą umieszczenie za wysokiem wynagrodzeniem.

Szwalnia Sióstr Felicyanek
przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na zamówienia; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, alby z nicianemi szlakami, komże i bieliznę kielichową. Chorągwie, sztandary, antypedia i t. p. rzeczy. — Ceny bardzo umiarkowane. 258

Kupujcie u swoich!

Wapno azotowe

uzyskane z azotu **powietrza** jest najlepszym i najtańszym **nawozem azotowym.**

Józef Karrach
Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

„Singera" 66
najnowsza najdoskonalsza maszyna do szycia.

„Singera" maszyny
nabyć można li w naszych składach.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Singer & Co. Towarzystwo Akcyjne maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru miejskiego.

Kto jeszcze nie zamówił u mnie

DACHÓWKI

palonej niech się spieszy!

Ciesielski, Kraków,
ulica Garncarska 14. Telefon 1079.

KAWALER
polak lat 26 robotnik fabryczny, na dość dobrem stanowisku, ożeni się z panną z przedmieścia, lub z wiejską dziewczyną lat 16–23 pochodzącą z zachodniej Galicyi wychowaną religijnie polką-patryotką która lubi porządek domowy i lubi zajmować się czytaniem. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: **Alfa poste restante Borysław.**

W każdym polskim domu

powinien się znaleźć

Tryptyk Grunwaldzki

śliczny potrójny obraz kolorowy (wykonany 16 kolorami) składający się z 3 części przedstawiających: 1) Chrzest Litwy, 2) Chwilę przed bitwą pod Grunwaldem, kiedy królowi Jagielle, stojącemu na czele wojsk polskich, Krzyżacy przynoszą dwa miecze niby na to, by miał się czem bronić. 3) Pogrzeb Wielkiego Mistrza Krzyżaków. Ten wspaniały obraz kosztuje już z przesyłką pocztową tylko 4 koron (za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.) 527

Zamówienia nadsyłać pod adresem:

Zygmunt Wałaszek, **Kraków,** ul. św. Jana l. 6.
Artystyczny zakład pozłotniczy.

Półtora miljona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przezroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem **4** hal.
„ w opasce . . . . . . **6** hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor., prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego, śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k., 1 kg duńskiego (puszek) szare 6 i 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pierzyna 180 cm. długości, 116 cm. szerokości, wraz z jaśkami, każdy 80 cm. długości, 58 cm. szerokości, napełniony świeżem, szarem, bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub wzrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald.



Ważna wiadomość
dla
księgarń i handli obrazów

Zakład artyst. graficzny

F. K. Ziółkowskiego & Sp.



w **PLESZEWIE,** (Pleschen — Posen)

wykonuje i poleca: 472

Obrazy narodowe i **historyczne** oraz **obrazy religijne, oleodruki.**

Wielki wybór. Ceny bardzo tanie.

Bogato illustrowane katalogi wysyłamy na żądanie za nadesłaniem **20 hal. w markach** pocztowych.

Wszelkie nasze wydawnictwa obrazowe ma również na składzie **Redakcya „PRAWDY" w Krakowie,** ulica Stolarska 6.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM I BÓLOM KRZYŻOW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich. 86

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

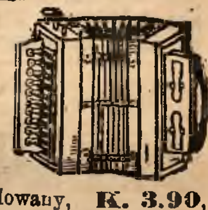
Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Największy dom exportowy

S. Pelz 337

Kraków, św. Gertrudy nr. 28
założony w 1873 roku
poleca

męskie ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany, **K. 3.90**,



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.



424

Ja Anna Csillag



z moimi 185 **centymetrów** długiemi **olbrzymiemi włosami Loreley**, dostałam je po **14 miesięcznem** użyciu **przezemnie wynalezionej pomady.** Uznano ją za jedyny środek przeciw **wypadaniu** włosów, **wzmożeniu wzrostu** tychże, wzmocnieniu skóry owłosionej, wywołuje **u Panów** pełny **silny zarost brody** i użycza już po krótkiem użyciu tak **włosom na głowie** jakoteż **na brodzie** naturalnego **połysku** i **obfitości** i chroni przed **przedwczesną siwizną** aż do najpóźniejszego wieku. Żaden inny środek nie posiada tyle materyi odżywczej dla włosów co pomada Csillag, która zupełnie słusznie zdobyła sobie światową sławę, gdyż Panie i Panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy skutek, ponieważ już po kilku dniach włosy nie wypadają a nowe rosną.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K, i 10 K. Pocztowe przesyłki codziennie po nadesłaniu należytości, albo **za zaliczką** na cały świat z mojej fabryki, dokąd nadsyłać zamówienia.

Anna Csillag, Wien I, Kohlmarkt II.



Strzelby!

Jednoinfówki	od K.	26.—
Dubeltówki	„	35.—
Floberty	„	8.50
Rewolwery	„	5.—
Pistolety	„	2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

278 **Franciszek Dusek** fabryka broni, **Opočno**
a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 143

Na raty 8



najnowszej konstrukcyi, ulepszone **Singera maszyny do szycia, haftu** i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w **Krakowie,** Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupu dla oficerów i urzędników.
21—52

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą »Straż Polska« do bojkotu zaliczyła.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubileuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. — Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.

: : : Wkładki na książeczki : : :
4% do 4½% zależnie od umowy

: : Wkładki na rachunek bieżący : :
4% do 4½% zależnie od umowy

Telefon: **LICZBA 1170.**

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Adres telegraficzny: **„SPOROBANKA".**

Centralny Bank czeskich Kas oszczędności. Filia w Krakowie Rynek główny l. 42. Linia A-B.

Godziny urzędowe od godz. 8 rano do 2 po południu.

WADYA i KAUCYE.

Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI, KRAKOW ulica Senacka l. 7.

dostarcza jako wyłączne zastępstwo na Galicyę 502

Fabryki dachówek spadkob. śp. **Fr. Górniaka** w **Sibicy** koło **Cieszyna.**

Dachówkę jakość powszechnie uznaną za najlepszą, wyrabianą z glinki nieprzepuszczalnej, dobrze wypalonej, która jako taka przewyższa dobrocią wszystkie inne dachówki silnie wchłaniające wodę.

Poleca również i dostarcza ogrodzenia siatkowe, drut kolczasty, wszelkie materjały budowlane, jako to: cement, wapno hydrauliczne, płyty izolacyjne do pokrycia fundamentów, papę czarną oraz srebrzystą niewymagającą terowania, rury kamionkowe, taczki, tragacze i t. p.

Urządzenia i maszyny do wyrobu dachówki cementowej falcowanej i gładkiej, dającej się układać w różnokolorowe piękne desenie, — **formy** do wyrobu schodów betonowych, rur kanałowych i klozetowych, rur do ocembrowania studzień, żłobów cementowych dla bydła, — **maszyny** do wyrobu posadzki cementowej w różnych kolorach i deseniach oraz płyt chodnikowych — sprzedaje po cenach wyjątkowo niskich, pod bardzo dogodnymi warunkami spłaty dla nabywców-włościan, zasługujących na kredyt.

Zapytania i zamówienia wystarczy przesłać kartką korespondencyjną pod adresem: **Jan Godzicki w Krakowie.** — Cenniki wysyła się natychmiast opłatnie za darmo.

Dobrze, że nie kupiłem



Łydowskiej Tdandety — byłoby po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barusia — Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Prosze się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam, albo zwracam pieniądze.

Adres: **Antoni Baruś**
Pod opieką Sw. Józefa
tkalnia
w Korczynie
(Galicya)

Najlepszym i pod gwarancyą nieszkodliwym środkiem do prania jest

Waschall.

Pierze się bez namydlania i bez tarcia.
Próby wszędzie darmo.

The Waschall Manufacturing Co, Birmingham.

Zastępstwo dla Galicyi: **Kraków,** Rynek A-B.

Kowal

jest potrzebny zaraz do robót kowalskich, znający się także na kuciu koni. Wiadomość u **Rojka** w **Bieńczycach** p. Mogiła.

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż



kieszonkowych zegarków Herkules w ładnej oprawie z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecący Kor. 3,50. **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2,90 w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9.60.



Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja Różyckiego

Kraków, Sławkowska 22.
poleca
specyalne kiełbasy krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie
po cenach konkurencyjnych.
Dla sklepów znaczny odpust.
Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 542

---

2 chłopców

do praktyki stolarskiej

z ukończoną szkołą ludową w wieku 15—16 lat i tylko ze wsi przyjmie firma:

Franciszek Łysoń,
Półwsie-Zwierzyniec,
ul. Kościuszki l. 2.
Zgłoszenia zaraz, wprost do firmy.

Miód

gęsto-płynny, patoka, kuracyjny, lipcowy, najlepszy **5 kg. puszka, K. 6.20.** MIÓD STOŁOWY do picia **4 litr gąsiorek, K. 5,30.**

Wysyła za zaliczką: **J. M. Farba, Podhajce 36.** 546
Wysyłam też wosk pszczelny.

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.